

DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY

№ 297.

Płock, Środa dnia 24 Grudnia 1924 r.

Rok 3

CENA PRENUMERATY:

Prenumerata miesięcznie 2 złp. Z odnośnikiem do domu
10% drożej — Na prowincji 3 złp.
Zagranicą miesięcznie 50 % drożej.

Numer zwykły w Płocku kosztuje 12 groszy.

Konto w P. K. O. — 61990.

DZIENNIK PŁOCKI

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
Korespondentów redakcja nie zwraca
Adres Redakcji i Administracji Płock, ul. Kolejowa № 8
Adres dla depesz Płock — „Dziennik”. № Telefonu 168
Administracja otwarta od 9 — 2. Redakcja od 11 — 2.
Redaktor przyjmuje codziennie od g. 4—5 po poł

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetry lub jego miejsce:
Nadesłane przed tekstem 1 str. 40 gr. Nekrologi 15 gr.
w tekście 2 i 3 str. 35 gr. Zwykłe 10 gr.
za tekstem 4 str. 20 gr. Wyraz 8 gr.
Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń 10 gr. — podwójnie 20 gr.
mniejsze ogłoszenie 80 gr. Fantazyjne tabele (bilanse) o 50 proc. drożej
Zagraniczne o 100 procent drożej. Za dział ogłoszeń i ewentualne w nim
pomyłki Wydawnictwo nie odpowiada i drugi raz ogłoszeń nie
przedrukowuje.
Od cen powyższych żadnych rabatów nikomu nie uczleia się.

OD WYDAWNICTWA.

Staropolskim obyczajem, dzieląc się tradycyjnym opłatkiem, życzy wszystkim swoim Sz. Czytelnikom i Sz. Czytelniczkom Wesołych Świąt i pomysłnego przetrwania ciężkiego kryzysu, jaki obecnie przeżywa kraj nasz cały.

Redakcja i Administracja
„Dziennika Płockiego”.

Pokój ludziom dobrej woli.

Po raz siódmy w wolnej i niepodległej a cudem odrodzonej Polsce wschodzi ponad gwarne miasta, ciche wioski i uśpione sioła betlejemskie gwiazda, zwiastująca Narodziny Zbawcy. Kiedy o północnej godzinie rozkołyszą się dzwony i harmonijnym dźwiękiem w przestworza uderzą, kiedy za ich śladem z piersi ludzkiej mocarny wyrwie się ton pieśni „Bóg się rodzi, moc truchleje”, wtedy to w tej chwili wzniesłej i w podniosłym nastroju zda się duszy ludzkiej, że chwyta rozpięchłe echa anielskiego chóru, głoszącego ludzkości wieść wielką, dobrą nowinę: Pokój ludziom dobrej woli!

Rok rocznie płynie wzdłuż i wszerz po Polsce, po świecie całym ten śpiew anielski i przypomina wszem ludziom i narodom tę wielką prawdę że zbratanie ziemi z niebem, że podniesienie i uszlachetnienie człowieka dokonuje się tylko przez ofiarną miłość i poświęcenie; pragnącym pokój, szukającym szczęścia wskazuje, że źródła jego szukać należy w sercu człowieczym. w jego dobrej woli. Pod wpływem tej pieśni milkną chwilowo zawiści, zemsta chowa swe pazury i w najdalszy duszy chowa się zakątek, człowiek boży zwalczą człowieka—bestię, samolubstwo topnieje w promieniach rodzącej się w duszy miłości, każącej widzieć w bliźnim brata, a nie ofiarę swego wysku lub wroga; rozwierają się zaciśnięte w kuliak dłonie, wyciągają się do bratniego uścisku ręce, do niedawna zaczępną lub odporną zaprzęgnięte brzoza! Tak mało nas wtedy dzieli, tak dużo łączy!

Ale, niestety, wnet zapomina ludzkość o tem, przechodzi do porządku nad temi prawdami, a ulegając swej skażonej naturze, per fas et nefas bez tchu goni za dobrem materialnym, w niem swe szczęście i swój spokój wewnętrzny upatrując. Nic to, że słabszych strąca, nic to, że w zacieklach walkach partij i klas o szczyptę dobrobytu materialnego, o zer pospolicie marnuje swą ener-

gię, upadła się: walka bezwzględna, walka wszystkich przeciw wszystkim, często bez świadomości celu, dla walki samej!

Dalby Bóg, aby po raz siódmy w odrodzonej Polsce odżywający się głos: Pokój ludziom dobrej woli usłyszany został wszędzie i nie uległ już zapomnieniu; by naród polski w tej jednej chwili poczuł się silny jednością, zjednoczony miłością

braterską; by tegoroczne Narodzenie Pańskie było równocześnie momentem narodzin wielkich i szczytnych idei, spajających naród i wiodących go drogami cnoty, szlachetności i rycerskości do wielkich przeznaczeń, ku chwale Boga i pożytkowi naszej Ojczyzny! Oby dobra wola zagościła na stałe w sercach wszystkich obywateli i stała się kierowniczką ich pragnień i dążeń.

Pia.

NOC BETLEEMSKA.

Pośród zimowych, tajemniczych noc
pełnych szarugi lub śnieżnej zawieji,
gdy w duszach ludzkich gaśnie blask nadziei,
a wicher huczy i dmie z całej mocy —
jest noc nieziemskiej, przedziwnej słodczy!

Więc choć w noc ową deszcz z wichurą ryczy,
choć tumanami śnieg świat cały kryje,
choć serce ludzkie umiera z gorczy,—
to, choć na moment, w czar dziwny spowieje
Potęga Wyższa—naturę i ludzi!

W czar błogich wspomnień lub szczęśnych nadziei
i najrzetwiejsze uczucia rozbudzi;
najnamiętniejsze wybuchy ostudzi;
co pękło wiecznie... misternie znów skleci,
a co brutalnie trwa—niebylem złudzi!

Noc wigilijna!

O, nocy! Jakaż twych dziwów potęga?!
O, nocy cudna! Jak błękitna wstęga
wijesz się splotem miłosnym przez wieki
w szlak dziejów ludzkich nieznany, daleki...

Nieczułym nieraz rozwierasz powieki,
że patrząc w głębię—ujrzę dno przepaści,
lub szczyty wielkich zachwyców rozkoszy,
a tym znów, którym zwał uczuło sen płoszy
zsyłasz niebiańskie balsamy i maści
na ich cierpienia,
oiągłe, bez wytechnienia!

Nad rozwaloną szopą w Betleemie
zeszłaś na ziemię,
aby trwał do końca,
by nocom świata powrócić blask słońca!

Słońca, co wszędzie, wierzymy, cielesnie,
By trwał bezkrośniel

I próżne jest tu wichury skamlanie,
i próżne jest tu śniegu wirowisko,
im dalej ciebie odepchną... tyś blisko...
i niesiesz ludziom... Boskie Zmiłowanie!

Konstanty Bolesła-Modliński (Kamo).

WIGILJA.

Wchodzimy na salę sejmową.
Olbrzymi stół — zasłany polskim
sianem i białym obrusem — zasta-
wiony tradycyjną wieczerzą wigilijną.
Pierwsze miejsce bierze p. Prezydent
Wojciechowski, z prawej i lewej stro-
ny Głowy państwa zasiadają marszał-
kowie Sejmu i Senatu, dalej Rząd,
a dalej wszystkie stronnictwa poli-

tyczne, — wszyscy w zgodzie, i sku-
pieniu, i świętem oczekiwaniu.

Wchodzi wreszcie Prymas polski
i oznajmia, że gwiazda już zabłysła
na niebie.

Wstaje pan Prezydent i, dzieląc
się opłatkiem z obecnymi, dziękuje
armji za wspaniałą obronę Ojczyzny,
stronnictwom za mądre prawodaw-



OGÓLNIE PRZEZ ZNAWCWÓ
faworyzowany

Przedstawicielstwo

D/H SZWARC I SŁUCKI

725 Warszawa, Zielna 24. telef. 3-55.

stwo, rządowi za uratowanie skarbu
i sprężystą administrację kraju. Wresz-
cie, stwierdzając, że w Polsce coraz
lepiej, że ludzie w niej coraz szczę-
śliwsi, woła: „Chwała na wysokości
Bogu, a na ziemi pokój ludziom do-
brej woli.”

I tak wszędzie, w całej Rzeczy-
pospolitej, w chatkach, w pałacach,
w halach fabrycznych, cały naród ra-
duje się wraz ze swym prezydentem
i o północy na odgłos dzwonu pod
stropem polskiego nieba pada na ko-
lana i kornie błaga: „Podnieś rękę,
Boże Dziecię, błogosław krainę
miłą”

Wszyscy czynią w sercach swych
postanowienie uczynić Polskę jesz-
cze piękniejszą.....

Dlaczego po stu latach niewoli,
zmagania się z trzema ciemnościami,
gdy nastała zorza Zmartwychwstania,
w Polsce ludzie czują się źle? Dłaczego,
doczekawszy urzeczywistnienia
marzeń ojców i własnych, ludzie nie
czują radości życia i wolności?

Czyż tylko przyczyną tego są bra-
ki materialne, lub tarcia polityczne?
Czyż brak ludziom dobrej woli do
szczęścia?

Czyż w siódmym roku niepodle-
głości nie można było doczekać się
wieczery wigilijnej, wskazanej na
początku?

Nie trzeba szukać winowajców,
jest to bowiem tragiczne nieporozu-
mienie.

W domu, w którym panuje zara-
za, wszyscy mieszkańcy są owładnięci
manją prześladowczą.

Każdy sprzęt wydaje się zarażo-
ny. Dotknięcie wywołuje paroksyzm
strachu. Każdy przybysz jest ostrze-
gany, aby się, broń Boże, nie zet-
knął z mikrobami, spacerującami naj-
bezpieczniej w całym domu.

Tym domem nieprzytomnych lu-
dzi jest Polska współczesna. Scis-
kana w kleszczach potężniejszych
z dnia na dzień potęg, sąsiadka nie-
mieckiego wulkanu, który lada chwila
może wybuchnąć, wzywając sojuszników
Wersalskich na drugie Wa-
terloo, — zajęta jest pytaniem, czy
ktoś, broń Boże, nie dotknął endec-
kiego noża, czy nie pił z pepeesow-
skiej szklanki, nie tknął witosowego
widelca.

Jeżeli tak, to ktoś, gdzieś jest po-
dejrzany i któryś z prowincjonalnych
genjuszów nie może być dłużej w

1-88476 SPOTYKACZ SZUSTOWA

konspiracyjnej klacieczce wzajemnej adoracji.

Tymczasem życie idzie olbrzymimi krokami. Niepokoje wewnętrzne, przez jakie Polska przechodzi, to nie są objawy choroby, to są objawy zdrowia. Organizm narodowy ma już dość życia z dnia na dzień — życia ogólników i frazesów: „rządu narodowego” lub „robotniczo-włościańskiego”. Społeczeństwo domaga się konkretnego planu działania. Pakować do więzienia generałów, lub komunistów, wysłać na ulicę kawalerię — to jeszcze mało. Potrzeba idei przeciwstawić ideę, podpalaczom — architektów.

Jakże inaczej wyglądało to samo społeczeństwo, kiedy idea jeszcze w nim była, — idea zdobycia wolności.

Nic w tem dziwnego. Gromadę ludzi, która ma wkrótce osiągnąć pewien wspólny cel, w miarę zbliżania doń, ogarnia częstokroć intuicyjny entuzjazm zwycięstwa. Ruchy gromady pomimo zmęczenia stają się energiczniejsze. Bezinteresowność dosięga szczytu. Ambicja osobista jednostek przeradza się w ambicję gromady i historii. Bohaterski wiew epopei zasiewa w dusze twórców ziarna przyszłych wielkich dzieł reform, arcydzieł sztuki i literatury. Ofiary i trudy nie wydają się uciążliwe. Za patrzenia w cel, nie widzimy ani siebie, ani innych inaczej, jak przez pryzmat całości.

Skoro tylko jednak cel zostaje osiągnięty, natychmiast występują na jaw czynniki zmęczenia. Już tylko nieznaczna część stoi na warcie nowego życia. Reszta znużona wypoczywa. Węzeł entuzjazmu rozpręga

się, powstają kłótnie o miejsce na wzgórzu. Drobiazg każdy, na który przedtem nie zwracano uwagi, wydaje się czemś niesłychanie bolesnym. Wzrok, oderwany od celu, staje się krótkim. Instynkt solidaryzmu gromady ginie. Występuje natomiast zuchwale indywidualizm, domagający się swoich praw. Dostrzegamy cel wspólny nie inaczej, jak przez pryzmat własnych korzyści i interesów.

Obraz ten jest obrazem Polski współczesnej.

Jest to okres psychozy odpoczynkowej. Godzina największego znużenia, podczas której dokonywały się ataki wielkiej osobistej lub partyjnej wojny. Najniebezpieczniejsze wzgórze staje się wówczas terenem łatwym do zagarnięcia.

Jakże jednak inaczej wygląda to samo wzgórze, kiedy zbliży się czas dalszego pochodu i wśród wypoczywających padnie krótkie i jasne słowo komendy. Natychmiast powraca dawny obraz. Gromady bezładne powstają i skupiają się w grupy, zdolne do pochodu. Skoro znów zostanie wskazany szczyt drugiego wzgórza, energia coraz bardziej przenika ociągających. Szemranie znika. Ustają kłótnie o miejsce na wzgórzu. Stopniowo na plan pierwszy wysuwa się znów cel i on staje się istotnym wodzem pochodu na drugie wzgórze.

Obraz ten jest wizerunkiem Polski jutra.

Czas iść na drugie wzgórze.

Pierwszym było odzyskanie wolności, drugim — osiągnięcie potęgi wielkomocarstwowej. Przyczyna smutnej obecnej wigilii — psychoza odpoczynkowa.

A. Z.

ZYCZENIA.

W Noc Gwiazdy Betlejemskiej, sięjącej wkrąg radość
Niech Bóg w sam krytycyzm zdrowy zaśle rość
Swych Praw!

Więc zwyczajowi Ojców czyniąc zadość,
Takie zdrowe Życzenia sobie i Wam niosę:
Niechaj wysiłków naszych — niebiańskie odbłaski
Płyną szerzej niż własne gniazda — z Bożej łaski —
Na korzyść naszych bliźnich, przede wszystkim dzieci! —
Niechaj dalej — w Noc oną, gdy biały opłatek
Łączy świętym zwyczajem w drogę Polskę całą
Serca — głoszą życzenia, aby Chrystus mały
Zerwał wreszcie z dusz polskich starych błędów pęta,
A serca wzniosł do Gloria starych cnót cnej chwały!
Aby ta Noc się stała wszystkim nam wciąż święta,
Grzmiąc do Boga nie gadań, lecz czynów hejnał!
Niech roztropność, uczciwość wśród starych i młodzi
Jaśnieje oszczędnością, pracą i miłością,
A Polska ukończona skrzepi się jednością.
Niech w polskich myślach — słowach — czynach —
„Bóg się rodzi”!

Las.

Depesze krajowe.

Szczegóły defraudacji w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, dn. 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). W związku z defraudacją w tutejszym oddziale Banku Polskiego donoszą, że sfera polegała na przyjmowaniu przez Zawadzkiego czeków amerykańskich od niejakiego Meszka Szydłowskiego, a czeki te nie były kryte wcale w bankach zagranicznych.

Długi czas Zawadzki pokrywał braki kasowe z własnych funduszy, a potem z kont innych klientów. Pierwszy alarm podniosła firma „La Chenstochovienne”, na wieść o wyzeraniu się jej konta.

Ponieważ to dla centrali było niezrozumiałe, wysłała ona rewizję, a senior Czechowski odkrył defraudację.

Zawadzki po aresztowaniu oświadczył, że jest chory, osadzono go więc w szpitalu więziennym.

Czy dojdzie do sądu nad gen. Szeptyckim?

WARSZAWA, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). Prasa warszawska na czele z „Kurjerem Warszawskim” interesuje się żywo zagadnieniem, które omawiane i komentowane jest szeroko w pewnych kołach towarzyskich i oficerskich stolicy.

Czy odbędzie się rozprawa sądowa nad gen. Szeptyckim za pojedynk z red. Stpicińskim?

Według procedury bowiem sądów wojskowych w Polsce oprócz sędziego winno asystować na posiedzeniu 4-ch asesorów, nie niższych rangą od pod sądnego.

Jak wiadomo zaś, gen. Szeptycki jest generałem broni, a takich generałów armia polska liczy tylko czterech włącznie już z pod sądnym.

Jak więc z tego zagadnienia wybrnąć?

Wprawdzie można by na czwartego asesora poprosić Marszałka Piłsudskiego, który jest wyższej rangą od stopnia gen. broni, ale ze względu na ogólnie znane obojętne stosunki między Marszałkiem Piłsudskim a gen. Szeptyckim sąd nigdy do tego sposobu wyjścia się nie skłoni.

Ogólnie tedy sądzą z powyżej wyliczonych powodów, że sąd nad gen. Szeptyckim w porze obecnej odbyć się nie może!

Śmierć b. min. Englicha.

POZNAN, dn. 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). Zmarł tutaj b. min. skarbu ś. p. dr. Józef Englich, Prezes Rady Naczelnej Banku Związku Spółek Zastawkowych. Zmarły od pewnego czasu cierpiał na chorobę serca, która pomimo zabiegów lekarskich zmogła go w końcu.

Zmarły pozostawił po sobie duże zasługi na polu pracy ekonomicznej.

Zakończenie strajku tramwajowego.

LWOW, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). Dziś o g. 2-iej w nocy zakończył się mial długotrwały strajk pracowników tramwajowych.

Podstęp sowiecki.

WILNO, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). Aspirant policyjny Rozkowski, objętych granic pow. Sarnieńskiego, został podstępnie przez komisarza bolszewickiego zrabiony za granicę bolszewicką i tamże uwięziony.

Specjalna komisja ze strony polskiej bada tę sprawę.

Z giełdy warszawskiej.

WARSZAWA, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). Na wczorajszej giełdzie warszawskiej płacono:

Za 1 dol. St. Zł. 5.18½; 5.21; 5.16;
Za 1 funt szter. 24.44; 24.56; 24.32;
Za 100 frank. fr. 27.96½; 27.96½; 27.85
Za 100 fr. szw. 100.67½; 101.18; 100.58
Za 4½% listy zast. ziemskie przedw. — — — — — 22.15; 22.75;

Na wczorajszej giełdzie wieczorowej nieoficjalnej kurs dla akcyj kształtowały się — nieco wyżej; listy zast. przedwojenne — w poszukiwaniu; waluty obce i dewizy — bez zmiany.

Płacono za 4 i pół proc. listy zastawne przedwojenne 22.15; 22.25; Za 100 rb. zł. 272.00.

Notowania wczorajszej giełdy towarowo-zbożowej z powodu świąt wykazały — dużą ospałość.

Ważne dla Nauczycielstwa!

Wszelkie szczegółowe dane odnośnie rang nauczycieli, szkół, stopni uposażenia nauczycieli, ilości szkół i uczniów w nich — zawiera

Kalendarz Informator Płocki na rok 1925

Zamawiać zawczasu!

Depesze zagraniczne.

Choroba Papieża.

RZYM, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). Papież Pius XI zaniemógł dość poważnie na influencję.

Przeciw pogłoskom które obniżają kurs pieniądza.

PARYŻ, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). „La Liberté” i szereg innych pism francuskich zostało pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za to, że rozszerzały pogłoski o niebezpieczeństwie bolszewickim we Francji i tym przyczyniły się do obniżenia kursu pieniądza krajowego na giełdzie.

Jednocześnie rząd postanowił zawiadomić odpowiednie organy bezpieczeństwa aby śledziły na giełdzie jakie wrażenia na niej wywierają doniesienia różnych pism w różnych sprawach.

Sytuacja polityczna Paryża.

Natarczywe żądania Niemiec opuszczenia okupacji strefy Kolońskiej przez sprzymierzonych.

PARYŻ, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). Sensacja polityczną dnia w Paryżu jest nacisk Niemiec na sprzymierzonych w celu opuszczenia strefy okupacyjnej Kolońskiej w terminie do 10 stycznia 1925 r.

Posłowie niemieccy w Londynie, Paryżu i Brukseli, grożą, na wypadek nie uczynienia zadość ich żądaniom najpoważniejszymi konsekwencjami politycznymi, a między innymi dopuszczeniem do utworzenia rządu nacjonalistycznego w Berlinie jako rekompensaty na pewne rozczarowania oraz następstwami w wykonaniu planu Dawesa.

W Paryżu i Brukseli odpowiedziano już, iż sprawa opuszczenia terenów okupowanych jest uzależniona od sprawozdania Komisji Kontrolnej, która orzeknie czy Niemcy napraw-

dę się rozbroili, czy też czekają tylko sposobności do nowej wojny i odwetu.

Wybuch składu benzyny w Talinie.

RYGA, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). W Talinie nastąpił wybuch składu benzyny i materiałów łatwo-palnych. Ojnia publiczna dopatruje się w tym wybuchu zamachu komunistów. Straty wynoszą 50.000.000 mk.

Anglia a żądania Niemiec.

LONDYN, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). Dute wrażenie sprawiły tutaj żądania Niemiec w sprawie opuszczenia strefy Kolońskiej przez koalicjantów. Ambasador niemiecki toczył w tej sprawie rozmowę z Lordem Chamberlainem, który mu atoli oświadczył, że sprawa ewakuacji jest zależna od sprawozdania Komisji Kontrolnej, a ta zbierze się dopiero w 3-cim tygodniu stycznia.

Sytuacja w Marokku.

LONDYN, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.”). Wbrew zapewnieniom hiszpańskim sytuacja ich wojsk w Marokku jest nader trudna.

Rząd angielski z Gibraltaru do Tangeru wysłał 2 desztrojery z 300 żołnierzami.

Większe oddziały wojsk francuskich zgromadzone są w pobliżu Marrocco francuskiego.

Większe oddziały wojska włoskiego znajdują się już w drodze do Tangeru.

Z ostatniej chwili.

Apel do Płoczan!

W tych dniach uformowało się w Płocku Koło Młodości Teatru, które postawiło sobie za cel utrzymanie stałego teatru w mieście naszym, wychodząc z założenia, iż stały teatr podniesie poziom kulturalny i estetyczny ludności oraz przyczyni się do zwiększenia wpływu naszego miasta, jako ośrodka na szerokiej polaci kraju.

W imię tych założeń Koło apeluje gorąco do Płoczan o uczęszczanie do teatru i zawiadania, że ceny miejsc zostały odpowiednio niższe a repertuar dobrany starannie i zajmujący.

Wobec tego głosimy wszyscy hasło:

„Uczęszczajmy do teatru!”

„Popierajmy Teatr Płocki.”

Zakład Fotograficzny „Studio”.

Jak donieśliśmy w dziale reklam „Dziennika Płockiego”, znany w mieście naszym zakład fotograficzny p. Sylwina Przybojewskiego p. n. „Studio” po kompletnej odnowie wprowadził w tych dniach ważną nową, a mianowicie zainstalował lampę łukową o sile

10.000 świec.

Blask tej lampy uniezależnia zupełnie zakład od zmian stanu zachmurzenia, gdyż przy niej zdjęcia dokonywać można i w najpochmurniejszy dzień i w nocy.

Ceny w zakładzie „Studio” pomimo tej inowacji nie są wyższe niż w innych zakładach w Płocku.

Gwiazdka dla weteranów i żołnierzy.

Dziś, og. 5-iej po poł. zwyczajem tradycyjnym odbędzie się uroczysta „Gwiazdka” dla weteranów i inwalidów — oraz dzielenie się opłatkiem. Uroczystość odbędzie się w domu inwalidów w Płocku. Również w dniu dzisiejszym odbędzie się „Gwiazdka” dla żołnierzy.

„Tydzień Akademika”

Płock w swoim czasie prawie zupełnie nie urządził w swych murach „Tygodnia Akademika”, gdy cała Polska spieszyła swej młodzieży z pomocą. Obecnie zatem, Patronat nad Młodzieżą Akademicką organizuje „Tydzień Akademika”, na który się złoży: 3 stycznia zabawa taneczna w resursie obywatelskiej p. n. „Czarna Kawa”. 5 stycznia — „Wieczór Humoru” w teatrze połączony z loterią fantową.

Echa Płockie.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 8 m. 12. Zachód 3. 46.
Srebra dnia 24 grudnia 1924 r.
Kal. rzym.-kat. Adama i Ewy.
Jutro — BOŻE NARODZENIE.
piątek SZCZEPANA pierw. m.
Kal. słow. Godysława, jutro Grzymisława.
Piątek — Wróciwój.

Płockie Towarzystwo Naukowe.

Rynek Kanoniczny.
Muzeum otwarte w niedziele i piątki od 11-ej do 1-ej.
Biblioteka Towarzystwa otwarta we wtorki, czwartki i soboty od 4-ej do 6-ej po południu.

Dyżur nocny w aptekach.

Dziś nocny dyżur apteki Zółtowskiego apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano.

STAN WODY.

Biuletyn Zarządu Dróg Wodnych w Płocku o stanie wody na rs. Wiśle i dopływach.

Wiśla.

Kraków 22.12 — 255 ub. 1 cm.
Zawichost 22.12 + 70 pb. 9 cm.
Warszawa 22.12 + 129 pb. 4 cm.
Płock 23.12 + 47 pb. 4 cm.
połową rzeki płynie śręż lód gr. 8—10 cm
Bug.
Wyszkiw 20.12 + 32 bez zm.
Naraw
Pultusk 20.12 + 62 pb. 2 cm.
Od d. 14.12 godz. 13 do d. 15.12 g. 14 lody stanęły na całej szer. rz. od Kępy Polskiej do Drwał.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

28.XII Niedziela Godz. 16 Walne Zebranie Członków Tow. Wioslarzskiego w lokalu własnym.

Repertuar świąteczny Teatru Płockiego.

Czwartek 25.12 Godz. 8 wiecz. „Wielki wiecór Humoru”.
Piątek, 26.12 Godz. 4 popoł. „Karpaccy Górale” dramat ludowy w 7 obrazach J. Korzeniowskiego.
Piątek, 26.12 Godz. 8 w. „Dzwonek Alarmowy” kom. w 3 aktach.
Sobota 27.12 Godz. 8 w. „Czar Munduru” komedia w 3 aktach.
Niedziela 28.12 Godz. 8 w. „Czar Munduru” komedia w 3 aktach.

Od Wydawnictwa. Z powodu

świąt Bożego Narodzenia następny numer „Dziennika Płockiego” ukaże się dopiero w sobotę o zwykłej porze, to jest o godzinie 11-ej rano.

Nabożeństwa kościelne. Pasterka w bazylice katedralnej, t. j. uroczysta Msza św. rozpocznie się ze środy na czwartek punktualnie o godz. 12 w nocy. Mszę św. poprzedzi solenna jutrznia.

Pasterkę, jako też sumę pierwszego dnia świąt (o g. 10 i pół) odprawi J. E. Arcypasterz. On też wygłosi na sumie słowo Boże, a po sumie udzieli apostołskiego błogosławieństwa.

Jutrznia w kościele parafialnym rozpocznie się o g. 5 rano w czwartek a po niej pasterka.

W kościele po reformackim jutrznia o g. 6 w czwartek rano.

Dzień Św. Szczepana w kościołach wszystkich nabożeństwa uroczyste o godzinie zwykłej t. j. w bazylice katedralnej o 10 i pół, w parafialnym o 11, a w poreformackim o godz. 10 rano.

Wilja Bożego Narodzenia. Cały dzień post, u nas w Polsce niegdys a i dzisiaj nawet w wielu rodzinach, b. ścisły bo nawet bez mleka i masła.

Zmierzch zapada, pierwsza gwiazdka ukazała się na niebie. Przy stole wigilijnym gromadzi się rodzina, a na dzień ten ściera się żyw, kto się liczy do rodziny, do domu... Na stole pod obrusem sian pachnące—na pierwszym miejscu spoczywa opłatek...

Stanęli wszyscy przy stole, ojciec lub głowa rodziny, bierze w ręce opłatek i dzieli się nim ze wszystkimi, a w myśli serdecznej ma i tych, co tu stanąć nie mogli...

Niejedna iza pocieknę, bo nie jeden z tych, z którymi jeszcze przeszłej wilji dzielił się opłatkiem, już odeszedł od nas... „Wszystkiego najlepszego” słyhać życzenia, a potem ucsta wigilijna bogatsza lub skromniejsza, jak k go stać na to... a potem dla dziatwy miła choinka z niespodziankami, a potem piękne nasze kolendy... Serce mięknie i podnosi się radością... Boże, jakie to piękne, jak chwytają za duszę!... a potem do kościoła na pasterkę... o północy...

Jarzą się świece kościelne, a przed ołtarzem kapłan zanosi ofiarę najświętszą — śpiewa chór śpiewaczy uroczyste „Credo — wierzę”. I na słowa: Et incarnatus, est — „i poezał się z Ducha św., narodził się z N. Marji Panny” — duchowieństwo a za niem wierni klękają, oddając hołd Bogu za dokonanie wielkiej tajemnicy miłości i wcielenia się i narodzenia Syna Bożego. Dwa lat tysiące temu to się stało tam daleko w palestyńskiej ziemi, na polach Betleemu, w ubogiej stajenke, a jest tak, jakby to dziś było... Prawda nigdy się nie starzeje: zawsze młoda, zawsze piękna, zawsze zdolna porwać wszystkie szlachetne serca... Nie też dziwnego, że serca szlachetne w tym dniu świętym czują się podniesione... I jeśli zawsze trzebaby ludziom przypominać Betlejemską tajemnicę i tę zapowiedź anielską: „Chwała na wysokość Bogu a pokój ludziom dobrej woli”, to w obecnych czasach ta potrzeba staje się koniecznością...

Czas wrócić do Chrystusa, czas już oddać się pod wpływ Jego nauki... Nauka, polityka, życie przez wiele lat próbowały po za Nim znaleźć szczęście... omyliły się... znalazły miasto prawdy — fałsz, miasto zgody — podstęp, zamiast szczęścia — pożerającą się wzajemnie nienawiść. Czas wrócić. Chrystusa dla nas narzonego, pójźmy uczcijmy.

Uroczystość otwarcia miłościwego lata. Wielki odpust jubileuszowy rozpoczyna się przed niesporami w wilję Bożego Narodzenia ceremonją otwarcia wrót św.

Obrząd ten zaprowadził papież Aleksander VI (1492—1503), poleciwszy do 5-ju z istniejących drzwi,

prowadzących do bazyliki św. Piotra dobudować jeszcze jedne. Wrota te otwierają się co każde lat 25 przy rozpoczęciu jubileuszu, zamurują się znowu w rok po otwarciu, na zakończenie jubileuszu.

Ceremonji otwarcia wrót u św. Piotra dokonywa sam Ojciec św. Jednocześnie zaś podobnego otwarcia z polecenia Ojca św. dokonywują wyznaczeni specjalnie 3 kardynałowie w 3 bazylikach rzymskich: św. Jana Loretańskiego, N. Panny Większej i św. Pawła za murami. Naturalnie, że ceremonia otwarcia wrót św. najwspanialej odbywa się u św. Piotra.

Cały dzień 24 g. bazylika jest zamknięta. O oznaczonej godzinie przybywa papież w najbliższym otoczeniu, przybrany w szaty św., do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie przedtem zgromadziło się duchowieństwo mające brać udział w nabożeństwie. Papież klęka przed ołtarzem i intonuje hymn do Ducha św. „Veni creator”, siada następnie na sedia gestatoria, w jedną rękę bierze krzyż papieski z trzema poprzecznymi ramionami, w drugiej dzierży zapaloną świecę, na dany znak rusza wspaniała procesja do przedsionka św. Piotra. Tu procesja się zatrzymuje, Papież oddaje zapaloną świecę ceremoniarzowi i zbliża się do zamurowanych jeszcze drzwi św. Teraz podają Ojcu św. złoty młotek, jest to zwykle ofiara katolików całego świata dla Ojca św. Młotkiem tym po trzykroć uderza Papież we wrota śpiewając słowa psalmu przy pierwszym uderzeniu: „Otwórzcie mi wrota sprawiedliwości”, na co chór odpowiada: „Wejść i będę wielbił Pana”, przy drugim: „Wniść do domu twego” — chór: „Będę Cię wielbił w świątyni Twojej”, przy trzecim wreszcie Papież śpiewa: „Otwórzcie drzwi, bo Bóg jest z wami” — chór: „Który czyni moc w sercach”. Papież siada, a murarze rozbierają pośpiesznie ścianę, którą ku temu już przygotowano. Jakoż momentalnie drzwi stają otworem. Wtedy papież znowu bierze w ręce krzyż papieski, oraz świecę i pierwszy wchodzi przez drzwi święte a za nim wszyscy inni do wnętrza bazyliki, gdzie natychmiast kapela papieska intonuje hymn dziękczynny Te Deum.

Poczem rozpoczynają się uroczyste nieszpory wigilijne do Bożego Narodzenia — i wielki rok święty się rozpoczął... W Rzymie całym panuje uroczysty nastrój i trwa on będzie przez rok cały. Poprzez ulice Wiecznego Miasta przesuną się tysiące tysięcy pielgrzymów różniących się językiem, obyczajami, kolorem twarzy, zgodne jednak w jednym „Credo Katolickim” i w przywiązaniu do Stolicy św. Piotra, który jak przed wiekami, tak i teraz z Wyzyn Watykańskich błogosławi Urbi et orbi — Rzymowi i światu całemu.

Z życia akademickiego. W pierwszych dniach stycznia odbędzie się

loteria fantowa i bal na rzecz pomocy akademikom. Zabawy te urządzone zostaną staraniem Patronatu nad Płocką Młodzieżą Akademicką. O pomoc przy organizowaniu loterii młodzież studencka zwróci się do całego płockiego społeczeństwa, ufając że jak zawsze, przyjdzie mu ono chętnie z podaniem ręki w tak trudnych, jak obecnie czasach ogólnego kryzysu ekonomicznego i zastoju gospodarczego.

Długo i krótkotermirowe pożyczki państwowe należy wymienić na złotową pożyczkę konwersyjną koniecznie do 31 grudnia 1924 r.

Przymusowe ściąganie podatków. Urzędy skarbowe otrzymały od władzy przełożonej wyjaśnienie, że przy nakładaniu sekwestru na ruchomości płatników podatków państwowych termin dobrowolnego zapłacenia może być wyznaczany przez sekwestratorów nie dłuższy niż trzydniowy. Po tym terminie o ile płatnik nie zapłacił należności lub też nie uzyska prolongaty, zasekwestrowane ruchomości muszą być niezwłocznie wystawione na licytację.

Opłatek u „Przyjaciela Dzieci”. Lat minionych zwozajem „Przyjaciela Dzieci” urządza na sali swej, w gmachu po-Benedyktynskim, przy Katedrze, w dniu 24 bieżącego grudnia opłatek dla dzieci. Początek o godzinie pół do dziesiątej rano. Słowo dobre do dzieci, choinka, obrazek sceniczny, dostawiany do chwili, i drobne zgi w upominku złożą się na całość tej uroczystej chwili.

Rodzice dziatwy, członkowie T-wa i przyjaciele „Przyjaciela Dzieci” zechcą łaskawie przybyć na salę. Wstęp na salę na opłatek ten przysługuje każdemu płockiemu dziecku, o ile chce być dzieckiem dobrem, kochającym swoją wiarę i Ojczyznę.

Zebrania i uroczystości. W myśl zasady, że dobre Stowarzyszenie, — to druga rodzina, Młodzież Żeńska zarobkująca, związana w Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żeńskiej w Płocku, czeżąc polskie tradycje, urządza wspólne dzielenie się opłatkiem, połączone z choinką.

Dokona się to w dniu drugim świąt Bożego Narodzenia, w dzień Św. Szczepana, na sali Katolickiego T-stw Przyjaciół Młodzieży i Dzieci w czasie po ukończonej sumie w Katedrze płockiej.

Patronat, Rodzice Młodzieży, życzliwie i mile są widziani na sali.

Druhny, nie będące na ostatniem ogólnem zebraniu, za pomocą niniejszego obwieszczenia zaproszone są na ogólny opłatek.

KOMUNIKATY.

Do Uczestników polowania na Kozłach w dniu 13 grudnia 1924 r.

Podczas biesiady po polowaniu, wypowiadane przezemnie do pana asesora Stolarskiego niektóre zwroty nie miały znaczenia ani osobistego, ani służbowego, lecz pochodziły z

BOLESŁAW CHROBRY.

(W dziewięćsetną rocznicę).

Było w historii wiele postaci, które stwarzały z pozoru rzeczy wielkie, odnosily świetne zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi, a jednak ich sława, pamięć ich czynów, miały równie nieomal szybko, jak ich życie. Dzieje się tak dlatego, że nie ci kierownicy narodu, którzy prowadzili go, choćby przez wielkie zwycięstwa, dla celów swojej osoby, czy rodu, na manowce wojenne, ale ci zyskują cześć i wdzięczną pamięć potomności, co potrafiliby odczuć i zrozumieć zadania i cele swego narodu, odkryć i wytknąć te drogi, któremi rozwój państwa w przyszłości powinien się skierować, którzy z jego przeznaczenia historycznego czerpiąc wskazówki działania, z mocą i stanowczością wytrwale urzeczywistniali wolę wielkości narodu, jego dążenie do potęgi, traktami drogami do mocarstwowej siły go gromadząc.

Takim właśnie wodzem narodu był Bolesław Chrobry, który jednak w historii Polski zajmuje stanowisko szczególne. Nietylko bowiem jego myśli i czyny pozostały przez cały ciąg dziejów naszych testamentem, który był wskazówką dla następujących po nim wodzów narodu i który obec-

nie jeszcze, dla Polski współczesnej, nie stracił ze swej prawdziwości, ale jest jednocześnie Chrobry właściwym założycielem państwa polskiego.

Odziedziczył on bowiem po Mieszku I parę luźno z sobą związanych plemion słowiańskich, do których nadto rościł sobie pretensje inni synowie Mieszka I; państewko to, o mało doskonałym ustroju wewnętrznym, było otoczone zewsząd przez potężnych wrogów: na południu znajdowało się dobrze zorganizowane i zabiorcze państwo czeskie, które, wydłuszy nam Chrobrego Białą (obecna Małopolska Zachodnia) pragnęło całą Polskę podbić; na Wschodzie bezbrzeżnie wielka Ruś, na Zachodzie wreszcie groźne cesarstwo niemieckie, dążące wytrwale do ujarznienia całej Słowiańszczyzny. Bolesław Chrobry, objawiającą się, rozumiał, skąd płynie dla Polski największe niebezpieczeństwo, skąd grozi nam ustawiczna zagłada. Umysłem bystrą polityka odgadł, że jeżeli Polska nie wyrwie się z pod politycznej i kościelnej zależności od Niemiec, jeżeli nie obroni swych siedzib przed zachodnim najeźdźcą, jeżeli wreszcie sama nie uderzy na Niemcy i nie wyswobodzi z pod ucisku już podbitych Słowian zachodnich, to sama wreszcie będzie musiała ulec w walce. I wszystko, co Bolesław w czasie swego szczególnego panowania dokonał, i czyny wojenne, które szeroko rozślały jego imię, i zawile posunięcia dyplomatyczne, wszystko było robione z myślą o takim wzmocnieniu państwa polskiego, aby ono

mogło stawić skuteczny opór w stal zakutym wojownikom z Zachodu.

Bolesław na początku swego panowania widział, że Polska jest jeszcze zbyt słaba do otwartej wojny z Niemcami, postugiwał się więc w stosunkach z nimi niezwykle zręczną dyplomacją i podstępem, tak, jak później, nie gardząc zresztą temi środkami, wolał walczyć bohaterскими wyprawami wojennymi.

Poza odparciem Niemców do zachodnich rubieży Słowiańszczyzny i zdobyciem dla Polski zupełnej niepodległości przez uwolnienie państwa od wpływu niemieckiego, pragnął Bolesław skupić pod swoim panowaniem te wszystkie plemiona słowiańskie, na północ, południe i wschód od granic naszych mieszkające, które mówią i obyczajem do plemion już w państwie polskim zorganizowanych się zbliżyły, umocniwszy rubież państwa oparciem o granice naturalne, uzyskał dla Polski dostęp do Bałtyku.

Chrobry, zorganizowawszy lepiej państwo na wewnątrz, przystąpił do wykonania zamierzonego dzieła ze stałością i energią, których brak, nam, Polakom, tak często zarzucają. Z początku, złożony cesarzowi niemieckiemu zwykły hołd i zawarszy przyjaźń z księciem Rusi, ubezpieczony od zachodu i wschodu, uderzył Chrobry na północ, podbił mieszkających między Wisłą, a Odrą Pomoran. Uzyskawszy w ten sposób dostęp do Bałtyku, ruszył na południe, odbierając kolejno Chro-

chwili wesołego nastroju. Jeśli pan Stolarski czuje się dotknięty, to go przepraszam.

828

Leśniczy Stępiak.

Uroczystość Bożego Narodzenia z punktu widzenia Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Bez wątpienia święto Bożego Narodzenia wśród wielu uroczystości zajmuje przednie miejsce i odznacza się cechą najbardziej rodzinną. Każdy, choćby najbardziej oddalony członek rodziny, przykłada wiele starań aby na dzień tej wielkiej uroczystości znalazł się pod strzechą rodzinną, przy ognisku domowym. Ileż przepięknych zwyczajów wieści się w tej uroczystości? Jakże wielkie skupienie ducha, namaszczenie gorące wśród rodzin ujmujących to święto po Chrystusowemu. Ile przygotowań, oczekiwania, przeżyć głęboko religijnych daje się odczuć w każdym szlachetnym sercu. A cóż mówić gdy zbliży się dzień wigilijny. Już od rana o niezem się nie mówi, nie myśli, tylko o tej chwili doniosłej. O ile w ciągu roku praca odbywa się z tupetem, hałasem, gwarem, o tyle w dniu tym posuwa się cicho,

spokojnie, z wielkim namaszczeniem, słowem każdy ruch, każdy czyn jest wskroś prześiąknięty głębokim pietyzmem. Co za piękne obrazy przesuwają się przed naszymi oczyma, co za cudne wrażenia zarysowują się i pozostają w pamięci na zawsze. Tu gospodarz niesie siano na stół wigilijny, tam kapłanka domowego ogniska z działyw swawolną przyozdabia choinkę, skądinąd rozlega się echo skocznych kołęd, to znowu daje się słyszeć ściszony szept przechodniów, lub turkot wozów pomieszanych z radosnym echem rozkołysanych dzwonów kościelnych oznajmujących wielką uroczystość.

Wszystko to zlewa się i łączy w jedną harmonijną, cudną pieśń, która potęgą swą sięga Majestatu Bożego. Słowem uroczystość wielka i radosna. Każde serce chrześcijanina bije wtedy tętnem żywszym i mocniejszym. Błogi uśmiech maluje się na ustach. Na każdym znad zadowolenie, znać radość. I nie dziwnego. Uczucia i przeżycia nasze podczas tej uroczystości są oddźwiękiem przeżyć tych, którzy własnymi oczyma oglądali Zbawcę świata na nędznej pościeli. Po nędzy rozpamiętaniu

się złego, po okropnych warunkach życiowych przyszedł kres. Po smutku zapanowała radość. Radość ta od początku ery chrześcijańskiej przelewa się tradycyjnie aż po dzień dzisiejszy.

Lecz czyż tylko wyłącznie radość ogarnęła wszystkich bezwzględnie. Nie. Myliłby się ten kto tylko tak wnioskowałby. Jak kiedyś, tak i dzisiaj do małej garstki jednostek, gdzieś aż tam do głębi duszy wkra-da się głęboki smutek, niesmak daje się wyczuć jakiś piekielny zgrzyt. Niesmaku wewnętrznego, tych zgryzot zatracających doświadczając wszyscy ci, którzy widzą nad swoją płytką doktryną tryumf krzyża, zwycięstwo Chrystusa.

Dlatego uroczystość ta przejmując ich bojaźnią i trwogą; ukazuje im w całej pełni ich siłą i nicość. Są to zresztą, jak i kiedyś, przeciwnicy krzyża, wrogowie Chrystusa, wielbicieli znaku gwiazdy. Do walki więc z nim! Ale nie na miecze, nie na kule, ale na słowa prawdy. Bo prawda więcej przełamuje, kole i boli niż rana śmiertelnie zadana. Tym działaniem, skąd bcha prawda i rani śmiertelnie, jest

organizacja na tle nauki Chrystusa osnuta. Wielu z nas ma szczęście należeć do tej siły, do tego ogniska prawdy. Tylko odwagi i męstwa nam trzeba. Bo kto chce przejść wśród swoich i obcych dobrze czytając, ten wiele upokorzeń musi przyjąć. Teżyna ducha dla prawdziwego chrześcijanina jest konieczna, aby wytrwał na polu walk i zmagania. Bo tylko matołki i tohórzy zwykli uciekać z placu bitwy. Dlatego uczucia i myśli w jedno musimy zestrzelić ognisko. Bowiemy w jedności jest siła, a jednością i pracą ludzie się bogacą. To są nasze życzenia dla braci rozproszkowanej i kryjącej się jeszcze po kątach.

Już dzisiaj za pomocą prasy, przesyłamy te szczere życzenia. Niezależnie od tego uprzejmie prosimy wszystkich członków i sympatyków na d. 26 b. m. na g. 4½ do lokalu naszego zrzeszenia na tradycyjne łamanie się opłatkiem. W tej dla nas uroczystej chwili zaszczyci nas swoją osobą J. E. Ks. Biskup.

Zarząd Rob. Chrześcijańskich.

Kupujcie „Dziennik Płocki“

POLECAMY ZNANEJ DOBROCI

Koniaki (winiaki)

V. S. O. P. Jubileuszowy Rezerwa
Spéciale i in.

Wódki wytrawne

Aviatik Whisky Wypalanka Myśliwska Starogardka
Stołowa Pomorzanka Żubrówka

Likiery, Rummy i Araki

Banan Ananas Staropolski Cherry Brandy
Wiśniówka Jarzębinka Pomarańczówka

WINKELHAUSEN

758-6-3

Skład fabryczny Warszawa, Moniuszki 8, tel. 78-43.

Jeneralne Przedstawicielstwo na Kongresówkę i Małopolskę:

D. H. P. H. Podkomorski i S-ka, Warszawa, Nowy Świat 2, Tel: 176-32 i 74-95.

Księgarnia Ziemi Mazowieckiej

Płock, Kolejalna 8, telefon 123,
Gmach Hotelu Polskiego.

POLECA:

Papeterię, Bilety wizytowe, Nowości gwiazdkowe, Wybór Pocztówek świątecznych oraz Kalendarze biurowe i ściennie.

Przypominamy Szanownym Odbiorcom swoim, że czas największy

na pisma i gazety warszawskie oraz

odnowić prenumeratę

„DZIENNIK PŁOCKI“

na miesiąc STYCZEŃ 1925 r.

Zalegającym w opłacie prenumerata będzie wstrzymana.

(R)

bację Białą z Krakowem, Śląsk, wreszcie ziemie Słowaków Zakarpackich i osiągnąć linję rzek Dunaju i Cissy, jako granice państwa na południu.

W tym czasie cesarz niemiecki, widząc przedsięwzięcie Bolesława i pragnąc go zjednać dla swoich planów, przybył do Gniezna, pod pozorem pielgrzymki na grób zamordowanego przez pogańskie plemię Prusaków, świętego Wojciecha. Podczas bytności Ottona III w Polsce Bolesław uzyskał, wzajemian za obietnicę, przyjaźni zniesienie zależności kościelnej Polski od Magdeburga przez stworzenie oddzielnego arcybiskupstwa w Gnieźnie, oraz uwolnienie od zależności politycznej od Niemiec, stwierdzone włożeniem korony Ottona III na skroń Bolesława.

Gdy jednak w 2 lata później (w 1092 roku) Otton III zmarł i w Niemczech wybuchły zamieszki, Bolesław skorzystał z nadarzającej się sposobności, zerwał pozorną przyjaźń z Niemcami i wygrywając jednych książąt przeciwko drugim, rozpoczął wojnę.

Wojna ta, z przerwami trwająca lat 16, była szeregiem ciężkich zmagania się Bolesława z Niemcami, pełna świetnych zwycięstw oręża polskiego. Wprawdzie Bolesławowi nie udało się utrzymać wszystkich swoich zdobyczy, musiał on bowiem opuścić Czechy i Miśnię, ale, mimo to, obok uroczystego wyrzeczenia się wszelkiego wpływu Niemców na Polskę, zdołał pokojem Budziński-
skim z 1018 roku zachować znaczną część kraju

słowiańskie, już na zachód od Odry położoną. Zwycięstwa orężne na wschodzie i zajęcie Kijowa, przedsięwzięte dla utrwalenia wpływów Polski na Rusi i przyłączenie Grodów Czerwieńskich (Małopolski Wschodniej) dopełniły szeregu zwycięstw i zdobyły tego znakomitego wojownika i dyplomaty.

Bolesław Chrobry urzeczywistnił więc w ten sposób niemal w całości swoje rozległe projekty: uwolnił Polskę z pod wpływu niemieckiego, zjednoczył pod swoim panowaniem część Słowiańszczyzny, zdobył dostęp do morza, zapewnił państwu granice naturalne, postawił więc Polskę w rzędzie pierwszych mocarstw Europy. Pragnął on jednak dać temu stanowisku Polski wyraz zewnętrzny; po wielu trudnościach dopiął tego Chrobry przez ukoronowanie go w katedrze gnieźnieńskiej, dokonane przez arcybiskupa w obecności dygnitarzy kościelnych i świeckich.

Dziś, gdy święcimy 900 lat rocznicy tego zdarzenia, nie trudno zauważyć, że choć wiele zmieniło się na świecie, choć upadło mnóstwo państw, a wiele powstało nowych, choć zmieniły się obyczaje, nawet mowa narodów, to jednak testament polityczny, zawarty w czynach Bolesława Chrobrego jest do dziś dnia żywym, pełną prawdę wskazówką dróg politycznych Polski współczesnej. Program, polegający na zwróceniu uwagi na Niemcy, jako największego naszego wroga, na uniezależnieniu się od nich, na zdobyciu dostępu

do morza, wysunięty przez kierowany przez R. Dmowskiego Komitet Narodowy w Paryżu, jest dalszym ciągiem polityki, zapoczątkowanej przez Bolesława Chrobrego.

Były wprawdzie w historii usiłowania skierowania dróg rozwojowych Polski na inne tory; za Jagiellonów państwo nasze rozlało się po bezbrzeżnych obszarach wschodnich, zapomniawszy o Zachodzie, pozwoliwszy tam wyrosnąć i utoczyć się zdradzieckiemu królestwu pruskiemu. Ale błąd ten pomógł się srogo na Polsce i w skutkach swych spowodował rozbiory Polski. I już w odrodzonej, współczesnej Polsce były próby polityki wschodniej, były próby odstępstwa od Bolesławowych wskazań. Na szczęście jej niebezpieczeństwo tak jaskrawo ujawniło się przy skutecznym uderzeniu do rzędu mocarstw Europy, przez utworzenie ambasad Francji i Watykanu, czego przed paru tygodniami byliśmy świadkami.

ROLNIK PŁOCKI

PORADNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY WSI MAZOWSZA PŁOCKIEGO.

DODATEK DO № 297 „DZIENNIKA PŁOCKIEGO”.

☐ ☐ ☐ Ukazuje się co środa. Cena numeru 12 groszy. | Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 50 groszy. ☐ ☐ ☐

Z OPLATKIEM.

Zgodnie z prastarym zwyczajem ojców naszych, Redakcja „Rolnika Płockiego” bierze opłatek biały i idzie z nim do wszystkich czytelników i przyjaciół. Opłatek ten jest symbolem pracy i braterskiej miłości.

Rok rocznie mówi on nam, że podstawową pracą jest praca rolnika na ojcowiznie, praca mądra, roztropna, która wszystkim obłeb daje, karmi ojczyznę całą, wytwarza biały opłatek.

Zywny tedy, aby tegoroczna praca rolnika polskiego wydała plon najobfitszy, by pokryły się zbożem urodzajnym polskie gumna.

Obok pracy potrzebna nam jest wielka zgoda, zgoda między rządzącymi i rządzonymi, między pracującymi na małych zagonach i siedzącymi na wielkich łanach. Jednej sprawie służymy, jednej matki dzieci mi jesteśmy.

Niech tedy znikną wzajemne urazy i zawiści, niech nie mają przystępu podszepty burzycieli, niech wśród nas gości zawsze biały opłatek — znak pokoju Bożego.

Duchem zjednoczeni, jednością wiary i ojczyzny spójni, zanudmy dziś zgodnie prastarą pieśń:

„Podnieś rękę, Boże dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą...”

Prawo czekowe.

W każdym państwie, w którym życie gospodarcze jest bardziej ożywione, niezmiennie ważną rolę odgrywają чеки.

Niebywałą usługę чеки oddają już, a w miarę większego rozpowszechnienia ich oddać jeszcze bardziej będą mogły naszemu życiu ekonomicznemu. Zwiększając obieg gotówki i będąc narzędziem wycofania funduszy, чеки w okresie braku gotówki obiegowej są nieocenione.

Czek jest środkiem zapłaty i tem różni się od wekslu, który jest narzędziem kredytu.

Istota чека — to polecenie dokonania zapłaty w związku z uprzednim daniem funduszu na pokrycie.

Niestety w b. Królestwie Polskim obieg czekowy nie był ustalony jakimkolwiek przepisami prawnymi.

Kwestje, wynikające z obiegu czekowego były regulowane przepisami prawa handlowego i cywilnego najbardziej zbliżonymi do kwestji czekowych.

Dotychczas ustalone zwyczaje obrotu czekowego były: чеки wystawiano zwykle na okaziciela; brak było określenia terminu do przedstawienia чека do zapłaty, (najczęściej jednak stosowano w tej materji termin pociągów); brak przepisów o indosie; zbywanie чеków odbywało się przez wydanie z rąk do rąk; nie istniały również przepisy karne w razie braku pokrycia gotówkowego.

W numerze jednak 100 „Dziennika Ustaw” ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1924 r. o prawie czekowym, które to właśnie rozporządzenie normuje tę kwestję na przyszłość.

Najważniejsze przepisy tego rozporządzenia są:

☐ Czek musi dla swej ważności zawierać: a) umieszczoną w tekście

nazwę „чек”; b) nazwisko osoby, która ma zapłacić (trasata); c) podpis wystawcy; d) bezwarunkowe polecenie zapłacenia oznaczonej sumy pieniężnej; e) wskazanie miejsca i daty wystawienia чека; jeżeli miejsca wystawienia nie oznaczono, jest nim miejsce, wskazane obok podpisu wystawcy.

Czek jest płatny za okazaniem. Czek może być wystawiony na określoną osobę, na jej zlecenie lub na okaziciela.

Wystawca może wymienić siebie samego jako odbiorcę zapłaty lub wystawić czek na własne zlecenie.

Czek, nie wskazujący, komu ma być umieszczona zapłata, jest płatny okazicielowi.

Nieważny jest czek na okaziciela w którym wystawca jest zarazem trasatem t. j. tym, który ma płać.

Czek jest płatny w miejscu wystawienia. Można wskazać w nim wyraźnie inne miejsce płatności lub wymienić je obok nazwiska trasata.

Czek, w którym sumę wypisano głoskami i liczbami, w razie niezgodności ważny jest na sumę wypisaną głoskami.

Czek, nie opiewający na okaziciela, można przetranszować za pomocą indosu (żyra) lecz tylko wtedy jeżeli wystawca nie zamieścił w чеку wyrazów „nie na zlecenie”.

Indos powinien być wypisany na чеку lub na złączonej z nim karcie dodatkowej (przydłużku) i podpisany przez indosanta.

Indos jest ważny i wtedy, gdy indosant ograniczył się do samego podpisu swego na odwrotnej stronie чека lub przydłużka.

Indos przenosi wszystkie prawa z чека.

Cheki, wystawione i płatne w Polsce, powinny być pod rygorem utraty regresu do indosantów i poręczycieli przedstawione do zapłaty w ciągu dni 10 jeżeli są płatne w miejscu wystawienia, w innych zaś przypadkach — w ciągu dni 20 od wystawienia.

Przy obliczaniu okresów nie wlicza się dnia wystawienia. Jeżeli ostatni dzień okresu przypada na ustawowy dzień świąteczny, okres przedłuża się do najbliższego dnia powszedniego.

Trasat, czyli ten który płaci może przy zapłacie żądać wydania чека, pokwitowanego przez posiadacza.

Posiadacz nie może odmówić przyjęcia zapłaty częściowej.

W razie częściowej zapłaty trasat może żądać zaznaczenia tego na чеку i osobnego pokwitowania.

Wystawca, tudzież każdy posiadacz чека może przez umieszczenie w poprzek na pierwszej stronie zastrzeżenia „tylko dla obrachunku” lub „przełać na rachunek” i t. p. zabronić trasatowi zapłaty чека w gotówce.

Przeprowadzenie rozrachunku uważa się za zapłatę чека.

Wystawca i indosanci odpowiadają solidarnie wobec posiadacza чека za zapłatę sumy czekowej.

Wystawca nie może zwolnić się od tej odpowiedzialności.

Indosant może zwolnić się od tej odpowiedzialności, dodając do indosu wyraz „bez odpowiedzialności”, „bez rąkomi”.

Narówni z wystawcą lub indosantem odpowiada solidarnie ten, kto poręczył za wystawcę lub indosanta, podpisując się na чеку lub przydłużku, jako „poręczyciel”.

Posiadacz чека może dochodzić roszczeń przeciw jednemu lub kilku dłużnikom bez potrzeby zachowania porządku, w jakim się zobowiązali. Poręczyciel, który czek wykusił, może dochodzić roszczeń przeciw osobie, za którą ręczy, i przeciw jej poprzednikom.

Wobec posiadacza dłużnik чека wy nie może zasłaniać się zarzutami, opartymi na osobistych stosunkach z posiadaczami poprzednimi, chyba że przeniesienie чека nastąpiło wskutek porozumienia na szkodę dłużnika.

Ten, komu czek zaginął, może żądać od sądu pokoju (sądu powiatowego) miejsca płatności uznania zaginionego чека za umorzony.

We wniosku należy podać istotną treść чека oraz uprawdopodobnić jego utratę oraz interes prawny, który uzasadnia żądanie umorzenia.

Jeżeli zapłata чека nie nastąpiła z powodu, iż wystawca, wystawiając czek, nie miał u trasata potrzebnego funduszu do rozporządzenia, lub z powodu, iż po wystawieniu чека rozporządził pokryciem, odpowiada wobec posiadacza za wszelką szkodę, conajmniej zaś powinien zapłacić mu sześć procent od niepokrytej sumy. Roszczenia powyższe przedawniają się w przeciagu trzech lat od dnia, w którym trasat odmówił zapłaty.

W przypadkach powyższych wystawca ulega nadto — o ile ten czyn nie stanowi przestępstwa cięższą karą zagrożonego — karze aresztu do sześciu tygodni i grzywnie do 5000 zł. lub jednej z tych kar, chyba że, wystawiając czek, miał uzasadnioną podstawę do liczenia na pełne pokrycie w chwili przedstawienia, a brakło go z przyczyn od niego niezależnych.

Prawo niniejsze wchodzi w życie dnia 1 stycznia 1925 r.

Z tą chwilą tracą moc obowiązujące dotąd w Polsce przepisy, odnoszące się do чеków, z wyjątkiem przepisów o opłatach państwowych i samorządowych.

Z Towarzystwa Rolniczego.

Zebranie Kółka Rol. w Brwilnie

W dn. 14 grudnia odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawdzenie listy obecności,
- 2) Odczytanie sprawozdania z zebrania prezesów i delegatów Kółek,
- 3) Sprawa założenia Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy Kółku brwileńskim,
- 4) Sprawa podniesienia opłat rogatkowych przez Magistrat Płocki,
- 5) Walne wnioski.

Po odczytaniu sprawozdania z zebrania prezesów i delegatów Kółek — wywiązuje się ożywiona dyskusja. Szczególniej zajmuje kółkowiczów sprawa buhaja zarodowego i zbyt trzody chlewnej. Ostatecznie kółkowicze postanawiają do tych spraw jeszcze powrócić na najbliższej sesji, po zebraniu danych co do ilości trzody zdolnej na wywóz.

Długa dyskusja toczy się w sprawie założenia kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Nie brak głosów pesymistycznych, tak co do możliwości założenia, jako też i rozwoju takiej kasy w czasach tak trudnych — jakie przeżywamy. Niektórzy kółkowicze występują z propozycją, aby kasę założyć łącznie z innymi kółkami. Po gorących debatach ustalił się pogląd, że należy bądź co bądź kasę otworzyć i tylko na terenie

kółka brwileńskiego, później zaś, gdy powstaną takie kasy przy innych kółkach — dążyć do utworzenia Kasy Związku Kółek Rol. przy Okręgowym Tow. Rol. w Płocku.

Udział członka kasy przy kółku Brwileńskim określili zebrani na 100 zł., płatne w 4-ach ratach kwartalnych, wpisowe 5 zł. (pożądane jest, aby ci członkowie kasy, którzy mogą wpłacić udział całkowicie — uskuteczniłi to przy pierwszej racji). Zebranie członków kasy, jako też wybór Zarządu i Rady Nadzorczej naznaczono na dzień 28 grudnia. Kasa rozpocznie czynności swoje od Nowego Roku.

Formalną burzę wywołał punkt 4-ty obrad, dotyczący podniesienia opłat rogatkowych przez Magistrat Płocki. Zebrani uchwalają wystąpić z protestem do p. Starosty i do Województwa, oraz do Rady Miejskiej, jako też wezwać publicznie wszystkie kółka do poparcia tego protestu.

Jeden z członków występuje z wnioskiem, aby zorganizować i w r. przyszłym pokaz wiejski, w Brwilnie, tylko wozem się tam zająć i urządzić go zaraz po żniwach. Sprzeciwia się temu p. Miecznikowski, twierdząc, że należy się wprawdzie odpowiednio przygotować, rozwinąć hodowlę i gospodarstwo, a to nie da się pierwej uskutecznić, jak w okresie 3-letnim. Ten pogląd przeważa i zebrani postanawiają urządzić wystawę — pokaz w r. 1927 po żniwach.

W pewnym związku z wystawą znajduje się wniosek p. Lachowskiego, aby wysłać do szkoły wikliniarskiej we Lwowie na koszt kółka — jednego chłopca biednego, lecz bardzo zdolnego i chętnego. Zebrani postanowili wysłać od Nowego Roku tego chłopca, lecz nie na koszt kółka, a na koszt prywatny niektórych członków kółka, z tym warunkiem, aby po ukończeniu szkoły pracował jako instruktor przez 3 lata w szkole koszykarskiej, którą to szkołę otworzy w czasie właściwym kółko rol. Brwileńskie.

Dla uzyskania własnego materiału na roboty koszykarskie paru członków postanowili założyć na wiosnę plantację wikliny.

W zakończeniu obrad postanowiono oprócz pism dotąd prenumerowanych, zaabonować od N. Roku „Rolnika Płockiego”.

Kółkowicze.

Protest.

Dowiadujemy się, że pobory rogatkowe mają być podwyższone o 100 proc.

Ponieważ chcemy utrzymać jaknajwiększe współzycie wsi z miastem, ponieważ pośrednicy handlowi podnoszą wskutek tego ceny i odbija się to na ludności miejskiej, ponieważ w żadnym z okolicznych miast nie jest pobierane takie rogatkowe, ponieważ nie widać żadnych ulepszeń na drogach wiodących do miasta i brakach miejskich ponieważ wszyscy oddychaliśmy do niższej racji cen wszystkiego, rolnicy okolicznych zrzeczeni w kółko rolnicze brwileńskie protestują przeciwko podnoszeniu rogatkowego, okoliczne kółka rolnicze wzywają do podobnego protestu, a do Magistratu i Rady miejskiej płockiej zwracają się z apelem, aby podwyżka nie była wprowadzoną.

Zarząd Kółka Rolniczego w Brwilnie:

Prezes: K. Miecznikowski
Sekretarz: I. Rościszewski.

Zebranie Kółka Rolniczego w Bonisławiu.

Dnia 14 grudnia 1924 r. odbyło się w Bonisławiu zebranie Kółka Rolniczego przy udziale około 100 osób.

Przemawiał p. prof. Kozłowski, któ-

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc Styczeń 1925 r.

ry mówił na temat: „Stosunki gospodarcze w Polsce, ludność i emigracja“.

Zebrani z wielkim zainteresowaniem słuchali mówcy poczem wywiązała się dyskusja. Szczególne zainteresowanie wzbudzały sprawy podatkowe, parcelacyjne i emigracja.

Zebranie to trwało blisko 2 godziny.

Prelekcja prof. Liszewskiego w Woźnikach.

Dn. 14 grudnia b. r. w Woźnikach przy udziale około 150 osób prof. Liszewski wygłosił pogadankę na temat „Walka Polaków o ziemię pod zaborem pruskim“.

W jasnej i treściwej formie przedstawił prelegent zebranym jak wiele może uczynić zrozumienie potrzeby organizacji, które to zrozumienie pozwoliło naszym braciom z Poznańskiego przetrwać i obronić się przed atakami Prusaków na ziemię polską.

Kółko w Zagrobie.

Dnia 21 grudnia b. r. na zebranie Kółka Rolniczego w Zagrobie przybyli pp. prof. B. Jędrzejewski i inż. Wasilewski. Prof. Jędrzejewski mówił o prawach i obowiązkach obywatela, wynikających z Konstytucji, zaś inż. Wasilewski o odwadnianiu i nawadnianiu.

Zebrani, w liczbie około 300 osób, z wielkim zainteresowaniem wysłuchali prelekcji mówców, dziękując im za przybycie do Kółka.

Legitymacje dla członków Kółek.

Zarządy Kółek Rolniczych winny do dnia 1 stycznia 1925 r. zwrócić się do Sekretariatu T-stwa po legitymacje dla członków Kółek.

Legitymacje te należy, do-

reżyczyć członkom jeszcze w roku bieżącym.

Sekretariat wydaje legitymacje Zarządom Kółek bez specjalnych opłat.

Kalendarze na 1925 f.

W Sekretariacie T-stwa są do nabycia Kalendarze Gospodarski i Kółek Rolniczych Centr. Towarzystwa Rolniczego. Cena 2. zł.

Czytajcie „Rolnika Płockiego“.

DZIAŁ ROLNICZY.

Przyczyny nieurodzaju w 1924 r.

Kłosek tegorocznego nieurodzaju spowodował szereg szkodników. Niektóre już w jesiennych zeszawach się ujawniły, niszcząc część ozimin.

Oto najważniejsze i walka z nimi:

Niezmiarka paskowana w 1924 r. zaatakowała głównie pszenicę i częściowo jęczmień. Bronić się należy przez wczesny siew.

Mucha heska w tym roku nie wystąpiła wydatnie. W walce z nią stosuje się odwrotnie — siew opóźniany.

Mucha szwedzka już drugi rok ostro u nas występuje. Atakuje przede wszystkim żyto, owies, jęczmień, także i pszenicę, lecz tę ostatnią mniej. W walce z nią należy siew ozimin opóźnić po 15-ym wrześniu, zaś siew jarzyn możliwie przyspieszyć tak, by w początkach maja były już zarumione.

Rdza atakuje wszystkie kłosewe. Rozwojowi sprzyja krzew berberysu oraz szorstkolistne trawy. Należy

więc tępzić bezwzględnie berberys i obcinać stale rowy ze wszelkich chwastów, co pomaga również w walce z muchą szwedzką i inymi szkodnikami.

TELEGRAMY.

Zywiłowa katastrofa.

MADRYT, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.“) Na wyspie Malora na przetrzeźni 140 kl. zapadła się ziemia. Liczne wioski i osiedla ludzkie uległy zagładzie. Straty olbrzymie. Liczba ofiar nieustalona.

Znowu trzęsienie ziemi.

RZYM, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.“) W Modenie odczuło silne trzęsienie ziemi. Straty nieznaczące.

Książę Trubeckoj złodziejem kolejowym.

BERLIN, d. 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.“) Sąd w Berlinie skazał młodego księcia Trubeckiego na rok i trzy miesiące więzienia za okradanie po dróżnych w pociągach za pomocą stosowania środków usypiających.

Rozprawa Kowieńska.

KROLEWIEC, d. 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.“) W tych dniach rozpoczęła się wielka rozprawa sądowa przeciwko więźniom więzienia kowieńskiego, oskarżonym o to, że w dniu 27 czerwca rozbroili dozorców i wydostali się na wolność.

Wśród oskarżonych znajdują się i polacy, którzy odsiadywali karę za przestępstwo polityczne.

Wszystkich zbiegów rząd kowieński ujął za pomocą alarmów wojskowych.

Plany wojenne de Rivery.

PARYŻ, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.“) Generał Primo de Rivera ma zamiar d. 5 stycznia udać się sam na front Marokański i osobiście prowadzić kontr ofensywę.

Sądzi on, że do tej chwili wojska hiszpańskie zdołają utrzymać linię między Tetuanem a Ceutą. Straty hiszpanów w ostatnich dniach nie są zbyt wielkie.

Położenie Albanji.

BERLIN, 24.12 (Tel. wł. „Dz. Pł.“) Rząd albański ogłasza, że bandy serbskie, wraz z powstańcami oddziałami zostały odrzucone ku granicy serbskiej, a wojska rządowe zbliżyły się lub już zajęły Krumę. Jednocześnie rząd albański zwrócił się do rządu ateńskiego zawiadomieniem, że bandy greckie przechodzą granicę.

Rząd ateński wysłał oddziały wojskowe dla strzeżenia granicy.

Rząd albański utrzymuje, że w bandach serbskich oprócz serbów znajdowali się resjanie i bułgarzy.

BACZNOŚĆ!

Właściciele domów.

Spis właścicieli domów w Płocku zawiera

Kalendarz Informator Płocki

Zamawiać zawczasu!

Czytajcie Dziennik Płocki!



„AMERYKANKA“

• Dramat życiowy w 7 aktach.



Zamiast TRANU dla dzieci oraz osób wątłych i anemicznych.
poleca się znać
ny od lat wielu
JECOROL MAGISTRA
A. Bukowskiego
804 Registr. M. Z. P. № 214.
Laboratorium chemiczne Apteki Warszawa Marszałkowska 54,
telefon 13 19.
Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. Wystrzegać się naśladowictwa.
Uwaga: wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w
czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trójkąt ze statywą

BANK HANDLOWY w Warszawie

ODDZIAŁ w PŁOCKU

zawiaadamia,

że rozpoczął przyjmowanie wkładów typu oszczędnościowego na książeczki wkładowe poczynszyszy
od zł 5.

Wkłady powyższe są płatne na każde żądanie i oprocentowane, aż do dalszych zmian w wysokości 15 pro. w stosunku rocznym. 731-12-9

Podatek od procentów z powyższych wkładów opłaca Bank.

Płocki Okręgowy Związek Stowarzyszeń Spółdzielczych,
podaje do wiadomości, że

w dniu 30-ym grudnia 1294 roku,

o godz. 12 ej w południe, odbędzie się walne zebranie delegatów;

porządek obrad:

- 1) sprawozdanie Rady Nadzorczej;
- 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z rachunkowości i bilansu za rok 1923;
- 3) plan dalszej działalności;
- 4) zmiana statutu;
- 5) wnioski ogólne;

829-2-1

Zakład Fotograficzny „STUDIO“

Właściciel 827

SYLWIN PRZYBOJEWSKI

Zawiadamia Sz. Klientę, że wprowadził nieznana w tej dziedzinie dotychczas w Płocku

! Nowość !

Zdjęcia wieczorem przy Lampie Łukowej o sile 10,000 świec

Ceny niewyższe jak w innych płockich zakładach!

RADIO Koncerty, odczyty i opery wszystkich stolic

i większych miast europejskich, słyszą codziennie u siebie w domu wszyscy posiadacze

RADIO APARATOW LORENZA

czyli najdoskonalszych najprostszych w użyciu

Odbierczych aparatów radio-telefonicznych.

Of-rtę na żądanie wysyła franko Generalna Reprezentacja 822 2-2 na Rzeczpospolitą

Towarzystwo TEL-RADIO

Sp. z o. o.

Warszawa, Sienna 11, tel. 136-23.

Miejscowi poważni przedstawiciele poszukiwani.

Ogłoszenia drobne.

Dzierżawę oddaję na 12 lat pod dogodnymi warunkami 2 domy, 2 ogrody, 3 morgi. Wiadomość — Sergot. Błonie 7. 809-3-1

Majątek do sprzedania — wło-ka ziemi pszenno buraczanej w jednym kawale z obsiewami i krescenją 2 morgi ogrodu, 4 budynki w dobrym stanie, przy szosie, od kolei szeroko-torowej Sierpe-Warszawa 4 kilom., od wąskotorowej buraczanej 6 kilom. od Drobin 5 kilom. Do kupna potrzeba 25000 złotych. Wiadomość w urzędzie gminy Drobin. 810 3 1

Od 1 kwietnia 1925 r. potrzebni lokaj i furman na ordynarję. Wiadomość majątek Cieślin, telefon przez Płock. 830 4-1

W Hotelu Angielskim wakuje posada uzdolnionego numerowego. Zgłoszenia do Właściciela. 825 2-1.

Towar choćby najlepszy a nie sprzedany chybił powołania, niesprzedana zaś, gdyż nieznana pozostać musi rzecz niezareklamowana.